

mail: wojthen@wp.pl
tel. 600 827 407

Komisja Rewizyjna

Sejmiku Województwa Dolnośląskiego (SWD)

Szanowni Państwo

Nawiązując do maila Pana Wojciecha Okrutnego z dn 8.04. br pozwolę sobie zwrócić uwagę na dyskusyjny charakter niektórych zawartych tam stwierdzeń. Przede wszystkim uważam, że w co najmniej w taki samym stopniu jak litera prawa (nie traktowanego selektywnie), ważny jest również jego duch – a także podstawowe i uniwersalne wartości, standardy, zasady, etyka, sprawiedliwość i uczciwość, itp.. Ponadto - nie wykluczając tych ściśle związanych z demokracją, społeczeństwem obywatelskim, samorządnością, > transparentność urzędów, spraw i pieniędzy publicznych, nie działanie na szkodę regionu - generalnie jak i poszczególnych sektorów (w tym MSP) i obywateli, szykanowanie, cenzurowanie i represjonowanie za poglądy, niewygodne fakty, udokumentowane opinie / oceny inne od oficjalno-entuzjastycznych – ale wynikające z pozytywnych przesłanek motywacji, rzetelności itd... Bo właśnie te w/w reguły aspekty i zasady powinny być nadrzędne, podobnie jak i dążność i determinacja ujawnienia PRAWDY i wyciągnięcia wszystkich wynikających z tego wniosków (decyzji)- wszystkich faktów i nieprawidłowości (w większości oczywistych i jednoznacznych) złej woli, postaw, zachowań oraz zaniechań, dwuznacznych, niegodnych i/lub ewidentnie sprzecznych z prawem, etyką i profesjonalizmem. ..Owszem, powtarzam się- z konieczności. Mam nadzieję, że tak właśnie zostaną potraktowany – po raz 1-szy od kilku lat

Pozwolę sobie wyrazić przekonanie, że koncentracja na przepisach niekoniecznie najistotniejszych dla tego postępowania i poważnego charakteru większości poruszanych przeze mnie spraw, tematów i nieprawidłowości, konsekwentnie akceptowanych od kilku lat, nie będzie czymś dominującym – i zostanie zrobione wszystko, aby nikt nie mógł zarzucić temu postępowaniu lekceważenie prawdy, ukrywanie prawdy, jej bagatelizowanie, lekceważenie destrukcyjnego wpływu na rozwój regionalny Oprócz cytowanego, techniczno – porządkowego art. 14 kpa (który przecież nie przesądza i nie wyklucza prowadzenie postępowania umożliwiającego pełne, obiektywne i rzetelne dojście do prawdy (jej potwierdzenie) oraz wszystkie konsekwencje z tego wynikające, a więc kontakty osobiste) mam nadzieję, że równie poważnie traktowane będą i inne regulacje prawne-etyczne, a także nie tylko kpa, ale i innych ustaw / przepisów (w tym m.in. dot. samorządu oraz funduszy UE) - i nie tylko selektywnie/jednostronnie dobierane.. A więc m.in. art. 35 kpa, cały rozdział 2 kpa(od art. 6), cały dział VIII (od art. 221), a przede wszystkim tak demonstracyjnie i powszechnie lekceważony m.in. przez UMWD i SWD art. 237 oraz 225 par 1 (!) wielokrotnie już złamany – itd., vide mój mail z dn. 5.04. br dot. kontekstu kpa.. Wspominam o tym rozwlekle i wielokrotnie, co dotyczy również i innych tematów i wcześniejszych pism z konieczności, ponieważ stawianie się ponad prawem ich adresatów, wykluczało nawiązanie jakiegokolwiek kontaktu i reakcji. Nikt na nic nie reaguje – bo zapewne wie, że mu wolno, że taka właśnie jest „kultura korporacyjno-urzędowa”...

Jak to możliwe, że nikt z tych osób nie ma cywilnej odwagi „zniżyć się” (w swoim pojęciu) do kontaktu z „jakimś tam Hendrykowskim” – mimo, że dysponującym argumentami, konkretnymi, faktami, pewnymi kompetencjami, wiedzą, doświadczeniem...

Ponadto - nie rozumiem izolowania mnie od komisji rewizyjnej, przewodniczącego, – to nie są najwyższe standardy...- podobnie jak i to, że w e- administracji, do której dążymy, nie ma bezpośredniego kontaktu mailowego np. z każdym z radnym – to tak na marginesie, coś oczywistego...

Pomijając inne aspekty – mnie po prostu byłoby wstyd, nie tylko w wymiarze osobistym (dobrego wychowania, kultury, szacunku dla siebie samego) ale i w kontekście zaufania wyborców i odpowiedzialności za ten region. Przecież istnieje ciągłość instytucjonalna – nikt dojrzały i odpowiedzialny z aktualnych władz/decydentów nie może powiedzieć (tak jak 2 lata temu szef komisji PRRiG SWD > protokół) że całkowicie nie obchodzi go wszystko, co zdarzyło się wcześniej, przed objęciem funkcji / stanowiska/kadencji minionej.. Oczywiście, co innego celowe (= m.in. nie reagowanie na sygnały) konstruowanie i zatwierdzanie zdefektowanych kluczowych dokumentów (np. strategii) co obciąża poprzedników – lecz konserwowanie, akceptowanie tych oczywistych nieprawidłowości z ewidentną szkodą dla regionu to terażniejszość. Generowanie takiej a nie innej rzeczywistości i status quo, zdarzeń, dokonanych w przypadku FS UE – to również dzień dzisiejszy. To nie ja kreuję fakty, lecz je wyłącznie relacjonuję, broniąc się przed skompromitowanymi (ale przydatnymi, jak widać) metodami sprzed kilkudziesięciu lat, realizowanymi w sposób zorganizowany i w porozumieniu, co jest tym bardziej skandaliczne i budzi zdecydowany sprzeciw.

Uprzejmie dziękuję za radę dotyczącą organów ścigania (>p.5) - ja „powziąłem informację” o popełnieniu czynu karalnego, tylko że główny realizator projektu DSI/RSI, realizowanego i finansowanego (w części) **przez UMWD** czyli szef Grupy Zarządzającej (GZ), obecny JM P.Wr. prof. T. Wieckowski „podjął takie działania – czyn” z art. 190 kk, kilka dni po posiedzeniu Komisji PRRiG SWD zatwierdzającej ten projekt w sposób zaskakujący – mam nadzieję, że będę miał okazję zrelacjonować to osobiście i szczegółowo. A więc to było związane z działalnością/aktywnością UMWD – proszę zatem nie marginalizować swojej roli i znaczenia. O postawie i potraktowaniu mnie (i stosunku do prawa) przez dyr. z UMWD po tym posiedzeniu już wspominałem wcześniej. Tym bardziej, że była to dla mnie fikcja – komisja nie znała Metodyki RSI, praktycznie nie wiedziała więc, co zatwierdza. Czy nad tym – i dziesiątkami innych bulwersujących faktów, można przechodzić do porządku dziennego, sankcjonować je, tuszować, oszukiwać opinię publiczną – w odwecie represjonując osobę, która o to pyta, broniąc się – a poza tym nie powinna tego ukrywać. . Tym bardziej, jeżeli została pierwsza zaatakowana i wyeliminowana w 2004 z DSI i to pisemnie (jako wolontariusz), przeszkadzając w bezwładnym wyścigu do kasy wykonawców DSI, – kiedy wcześniej nic się działo, były znaczne opóźnienia a sugestie o konieczności zdynamizowania prac spotykały się z reakcjami o niepotrzebnym pośpiechu. I ten nieprzyjazny stosunek do mnie trwa do dzisiaj – czy wreszcie mogę liczyć na pomoc, rzetelność, uczciwość? Celowe błędy (to nie jest mój wymysł > czy posiedzenia komisji SWD są nagrywane?), nepotyzm, konflikt interesów, nadużywanie stanowiska, plagiat w DSI/RSI, podstawowe braki metodyczno-metodologiczne (> zał – tylko fragmenty) – i cyniczne, wielokrotnie i stale powtarzane (też w2008) publiczne stwierdzenia dyr. z UMWD< że mamy jedną z najlepszych RSI w kraju.

..A inny dyr.(FS UE) żąda 1,5 roku temu zmiany w DSI w kontekście nieprzydatności do celów FS UE – opisywałem to... Ale zero korekt, tak ewidentnie dla DSI koniecznych od samego początku a wnioski aplikacyjne muszą się na DSI / SRWD 2020 powoływać, mimo ich rażących błędów i nieprzydatności. Z drugiej strony najmniejsze błędy we wnioskach (Pr I RPO) dyskwalifikują je – ta asymetria jest oczywista i niedopuszczalna. To samo dotyczy tzw. SRWD 2020 – jej poziom jest o wiele bardziej żenujący i dyskwalifikujący, to dokument

zupełnie martwy (> vide zał. i wcześniejsze teksty - np. protokół z VI.2008) – przy tym, jak widać, brak jakiegokolwiek pomysłu na ten region – i to jest najbardziej deprymujące i zdumiewające. I nie chodzi o coś zdezaktualizowanego przez czas, postęp wiedzy, jakieś drobne, nieistotne błędy – wręcz odwrotnie, o czym UMWD znakomicie wie – w przeciwieństwie do Dolnoślązaków, wprowadzanych w błąd od kilku lat. Mówienie o tym, że mamy jakieś wizje, strategie, żywe i przydatne dokumenty programowe jest po prostu ewidentną nieprawdą- mówiąc najdelikatniej. Nic się w tym sensownego nie dzieje od kilku lat (> zał), bo m.in. nie ma żadnych mechanizmów i procedur kontrolno-nadzorczych, twórczego klimatu, intelektualnego fermentu i kreatywności, mentalnej otwartości, nie tylko w tym kontekście. Jak to możliwe – a ponadto dlaczego ja jestem tego ofiarą, przykładem to potwierdzającym

Czy można byłoby np. nakłaniać uczniów do pisania matury zmuszając ich przez kilka lat do korzystania z bzdurnego podręcznika historii, na poziomie relatywnie analogicznym do w/w DSI / SRWD (> pismo z 6.02 do G. Schetyny).>... *wydarzenia wieku II i III zostały przeniesione kilkaset lat do przodu, usunięto wiek XV i XVI, a wiele faktów „zaimportowano z historii 2 innych państw” – ale reszta byłaby OK. i tylko ona się liczyła!?*..

O SRWD 2020 i DSI/RSI pisałem wielokrotnie – nie można przecież w nieskończoność iść w zaparte, dalej tolerować „opracowań” tak bardzo ośmieszających i kompromitujących D., Śl – gospodarze żadnego europejskiego regionu z pewnością nie odważyliby się na cos takiego - opracowania, zatwierdzania, wieloletniego tuszowania i okłamywania, i to w sieci . Abstrahując od poważnych problemów i błędów od chwili powstania (UMWD), trudno powtarzać nonsensy, ujęte w zblindowanym tomie o (pełnym) tytule SRWD 2020 – Załącznik do uchwały nr XLVIII/694/2005 SWD z dn. **30. 11. 2005** (który właśnie mam przed sobą – *ktokolwiek poważny chce poruszać temat SRWD 2020 musi też to zrobić/ zapoznać się/.* Tak jest w tym przypadku, ponieważ moja skarga generalnie dotyczy m.in. obydwu strategii (ich przygotowania i poziomu/jakości/przydatności), konkursu RPO w dn. 1.12.2008, sposobu traktowania mnie w kontekście prawnym i etycznym, innych zawartych w załącznikach spraw oraz moich wniosków dot. rozwoju regionu.

Ten dokument (SRWD 2020) trzeba oceniać całościowo, a nie tylko fragmentarycznie – to oczywiste.

W kilku miejscach podpisy z pieczętkami marszałka WD P. Wróblewskiego i dyrektora departamentu Zb. Dynaka „**nadają moc prawną**” ??(podobnie jak późniejsze głosowanie SWD i zatwierdzenie) stwierdzeniom w czasie teraźniejszym(!) i to często wielokrotnym, że m.in. obowiązuje jeszcze ustawa z 12 maja 2000r (uchylona przecież w IV.2004 ustawą o NPR – art. 70), że kraj podzielony jest na 8 makroregionów i nadal istnieje ministerstwo rozwoju regionalnego budownictwa (zlikwidowane w 2002 r –min. Kropiwnicki), że istnieje Europejski Fundusz Socjalny (niech ktoś spróbuje tę nazwę zamieścić we wniosku aplikacyjnym), że wybrane parametry kryterialne MSP to 7, 5, 40 i 27 mln euro, kiedy już od 1. 01.2005 (11 m-cy wcześniej) obowiązywały wartości odpowiednio 10, 10, 50, 43 – i dziesiątki innych, o różnej wadze, charakterze, znaczeniu – sumarycznie dyskwalifikujących. Czy ktoś może zatwierdzać, że $2 \times 2 = 7$ i wg tego nauczać matematyki?

Strona tytułowa to nie jest cały dokument. A ile niezdefiniowanych, niezidentyfikowanych przykładów niewiedzy, nonsensów i bzdur – oprócz dziesiątków znanych - jest (może być) tam jeszcze obecnych, skoro nikt tego nie czytał przed bezmyślnym zatwierdzeniem przez SWD – a wcześniej nie wiedział, co pisze, podsuwa SWD. Kto to z taką determinacją cały czas legalizuje, sankcjonuje, tuszuje i z jakiej motywacji – m.in. dlaczego nie było niezależnej recenzji ex-ante? Proszę sięgnąć do wielu późniejszych (do dzisiaj) opracowań zleconych przez UMWD dot. tych 2 strategii, ale nie tylko, tez wielu innych zagadnień rozwoju regionalnego – również w ramach projektów np. 2.6 ZPORR. Publikacja – i brak ciągu dalszego. Sprawozdanie, konferencja, – brak cd, wartości dodanej, implemencacji, pomysłu. Pomijając wiele pytań o ich autorów, srodki – kto to analizuje, wdraża, wykorzystuje – jaki jest

tego sens praktyczny, efektywność wydatkowania kasy publicznej., itp...? Czy podobnie będzie w ramach PO KL (projekty z 8.2.1, 8.2.2 np.)? Dlaczego zostałem wyeliminowany?

To osobny temat...-m.in. miał się tym merytorycznie zająć DAWG - < zał.(nie interesuje mnie sprawa BIZ). Dlaczego rok 2050, którym tak intensywnie zajmuje się UMWD jest o wiele ważniejszy – prof. Kukliński może i ma generalnie rację, ale najpierw w regionie musimy chyba wiedzieć, co jutro, w 2013, 2020 – a ta wiedza jest prawie żadna. (>zał VI.08) – a co z mieszkańcami, którzy nie powinni być eliminowani? Pół miliona złotych na DSI – dlaczego nikt nie chce na ten temat rozmawiać, odpowiedzieć na elementarne pytania i wątpliwości – nie cofając się przed równoczesnym szykanowaniem mnie do dnia dzisiejszego? To jest obiektywnie bardziej bulwersujące i nieakceptowalne, gorsze niż „kilka spraw/casusów sen. Misiaka” (1 tylko osoby i sytuacji) tak radykalnie rozwiązanego przez premiera D. Tuska.– bo: korupcja intelektualno-programowa (za co w wielu przypadkach ta kasa publiczna?), bo kreowanie toksycznego systemu / mechanizmu sankcjonującego tuszowanie, legalizowanie ewidentnych nieprawidłowości, wyprowadzanie spoza publicznych standardów – i represjonowanie tych, co pytają lub nie akceptują. Zero kontroli i nadzoru. To nie marginalne stwierdzenia, bełkot kogoś sfrustrowanego...

Kto za to ponosi(ł) odpowiedzialność? Bo nie ja – ale oprócz wstydu i generowania tak naprawdę **regionu opartego na NIEwiedzy** - jakim prawem **równocześnie jestem nadal** marginalizowany, szykanowany, eliminowany, wręcz represjonowany, mimo „jakiś tam” kompetencji i kreatywności, bo „śmiałem się odezwać/zapytać”. Ile razy podobne pytania będę zmuszony jeszcze formułować – jak dotąd w próżnię? Wilczy bilet – jak tak można!?. I uprzejmie proszę nie „załatwiania mnie”, deprecjonowania np. nieprawdziwymi zarzutami o „nadmiernie emocjonalnym...” bo to byłoby haniebne – faktów nikt nie zmieni.– ich wymowa jest jednoznaczna. Nikt nie jest w stanie niczego mi zarzucić co do formy i treści / merytoryki, mam odwagę cywilną pisać prawdę, zgłaszać różne propozycje (tylko w części zaprezentowane w zał)> a przede wszystkim się bronię – moje podstawowe prawa są gwałcone - zamiast likwidowania nieprawidłowości, przeciwko czemu zdecydowanie protestuję! Jak tak można, co się musi stać i gdzie i w obecności dziennikarzy, abym został zauważony, co bynajmniej **nie mnie** skompromituje – a postawi publicznie dziesiątki pytań... Zapewniam, że jestem zrównoważony – ale kilka lat, dziesiątki pism, prób, szykan... W cywilizowanym świecie, w środowisku odpowiedzialnych ludzi na stanowiskach wystarczyć powinna prośba, list, pytanie, jedno zdanie > „uprzejmie proszę o...” – odpowiedź, reakcja, sprawdzenie jest czymś oczywistym w publicznym środowisku, na minimalnym poziomie..

Do m.in. Panów: marszałka oraz przewodniczącego SWD skierowałem pismo (skargę – wniosek) datowane 4 marca (> zał. do maila z dn. 14.04 z datą 6.03 w tytule), zawierające wiele merytorycznych konkretów, faktów, relacji innych osób (> linki do otwarcia), stanowiące protest przeciwko wyrzuceniu mnie z KM RPO oraz WKDS w kontekście m.in. kuriozalnego konkursu Pr. I RPO z dn. 1.12.2008. Do dnia dzisiejszego nie otrzymałem tradycyjnie żadnej odpowiedzi, co stanowi kolejny przykład zupełnego lekceważenia prawa.

Jak ktokolwiek – nawet nie mający pojęcia o FS UE - nabór wniosków aplikacyjnych ograniczony przez UMWD do zaledwie 3 minut - może traktować coś legalnego, (zgodnego z prawem), dopuszczalnego, poważnego? Tym bardziej, jeżeli stanowiło to gwałt na wnioskodawcach (linki, w w/w piśmie), nadużycie swojej dominującej pozycji, rażąco naruszono bezwzględnie obowiązującą zasadę równych szans, dodatkowo nieuczciwie wprowadzając wszystkich w błąd, uzasadniając to nieuczciwie nieistniejącym przepisem prawnym, co pisemnie potwierdza MRR. Odpowiedzi pisemne (>sieć) DIP/UMWD na skargi są w dużej mierze nie na temat, dotyczą tego, co prawidłowe, pomijają istotę problemu i prezentują wyłącznie jedną stronę, realizując ponadto politykę faktów dokonanych. Drugi konkurs, przewidywany w maju (kwestionowany przez wiele firm), ma dopuszczać przyjmowanie wniosków przez cały dzień, o czym również pisałem wcześniej i co jest przecież czymś oczywistym. Podważa to jednak to jednak prawidłowość poprzedniego naboru w dn. 1.12.2008 (3 min.) a ponadto stwarza nową, nierówną sytuację / warunki dla tego

samego działania RPO. Poruszam w dużym skrócie wybrane tylko aspekty, nie chcąc być gołosłownym. Miałem prawo pytać, wykazywać zainteresowanie w trakcie posiedzenia WKDS w dn. 3. 12.2008 (2 dni po naborze) – reakcja przedstawicieli UMWD/DIP tam obecnych w pełni potwierdza fakt, że relegowanie mnie z obydwu struktur nastąpiło w porozumieniu i było skierowane przeciwko mnie. Nikt nie miał prawa tego robić w ten sposób i bez jakichkolwiek powodów - raczej przeciwnie. To również kontekst obydwu strategii (m.in. w/w), szukanie przyczyny i zrzucanie odpowiedzialności wyłącznie na BCC jako instytucji mnie delegującej byłoby nieprawdziwe i nieuczciwe. Oczywiście, to nie UMWD jest odpowiedzialne za serwilizm i postawę nadrzędności dobrych stosunków dolnośląskiego BCC z władzami regionalnymi realizowaną w tak oburzający sposób w klimacie wczesnego PRL-u, ale nie może „umywać rąk”.

W kontekście konkursu RPO dla przedsiębiorców przygnębiające jest tak lekceważące ich traktowanie, nie liczenie się z ich kosztami i problemami a wręcz generowanie nowych, zniechęcanie do sięgania po dostępne teoretycznie środki z FS UE, itp. Przede wszystkim - wbrew werbalnym zapewnieniom - pomijanie elementu / kryterium wartości dodanej dla regionu, wpływu na jego rozwój i wzrost konkurencyjności – zarówno w konkursie 1. 12.2008 (jakie projekty znalazły się poza) jak i przez pryzmat rozstrzygnięcia – wyboru beneficjentów. To nie mogą być konkursy na umiejętność wypełniania wniosków ale rywalizacja jakości/poziomu **projektów** – ich innowacyjności (autentycznej, a nie tytularnej, też nowoczesnie rozumianej), potencjału rozwojowego dla całego regionu – czyli autentycznych wartości.

Dalszy przebieg konkursu, wiele krytycznych publikacji dot. wielu nieprawidłowości, zniechęcającego do FS UE i niesprawiedliwego, lekceważącego traktowania sektora MSP potwierdza moje wcześniejsze wątpliwości stojące u podstaw marginalizowania/relegowania mnie – dlaczego zatem **nadal** jestem traktowany w sposób nie do przyjęcia w państwie obywatelskim, eliminowany !?

Żeby nie być gołosłownym – wybrane przykłady >>

<http://polskatimes.pl/gazetawroclawska/pieniadze/93113,krotsza-lista-firm-ktore-dostaly-fundusze-z-unii,id,t.html>

<http://wroclaw.naszemiasto.pl/gospodarka/980975.html>

<http://ww6.tvp.pl/18090,20090408898013.strona> - Fakty lokalnej TVP z dn. 8.04 dot m.in. RPO

Nie tylko z tego powodu, że byłem szefem niejednej firmy/spółki nie mogę zrozumieć, jak można być tak mało życzliwym, elastycznym, otwartym, bez szerszej perspektywy filozofii FS UE, rozwoju regionalnego – przywołując/stosując prawo fragmentarycznie w sytuacjach i z interpretacją utylitarną, selektywną / wybiórczą, jednostronną. Polityka faktów dokonanych, „w zaparte”, nieuwzględnianie tego, co niewygodne, w przypadku FS UE jest niezrozumiała i bardzo ryzykowna.

Odsyłam do wielu linków zawartych w piśmie z dn. 4 marca 2009 a dot. przebiegu konkursu 1.12.2008 („3 min”) z perspektywy wnioskodawców.

Jestem gotów do publicznej, merytorycznej debaty, interview, „assessment center”, z udziałem kogokolwiek, do konfrontacji argumentów i poglądów dot. problematyki, którą poruszam, ważnej z wielu względów. Nie z powodu swojej głupiego megalomaństwa, braku dystansu do siebie, lecz możliwości udowodnienia swoich racji, przekonania o swoim potencjale i możliwości wniesienia wartości dodanej – po prostu niezależnej, nieskrępowanej debaty, których tak bardzo brakuje, bo liczne konferencje nie mają z nimi wiele wspólnego.

Tak wiele spraw, tematów, problemów jest do podjęcia, załatwienia, uruchomienia, o czym też wielokrotnie wspominałem – bez jakiegokolwiek reakcji, feedbacku.... Pasja, wyobraźnia, innowacyjność, niezależność, otwartość, zaangażowanie, brak zgody na nieprawidłowości i tandetę, myślenie lateralne... – to coś, co na D.Śl. obciąża, ściąga kłopoty, marginalizuje, upokarza, pogłębia... Ale z za węgla, w wyniku kapturowych sądów – bo ludzie z klasą i odwagą cywilną nigdy się do takich metod i mentalności nie zniżą, nie nadużyją swojej władzy, mając ambicje i honor...

Niezależnie od tego (bo w./w refleksje dotyczą kogoś/czegoś innego) - jeżeli Państwo nie zamierzacie umożliwić mi osobistej prezentacji poruszanych spraw, co jest oczywiste i niezbędne w tej sytuacji, jej historii, złożoności i specyfice, to proszę nie kontynuować dłużej tego postępowania, zakończyć je, bo nie będzie ono miało wówczas żadnego sensu i sprowadzi się do fikcji, zdeprecjonowania mnie, zdezawuowania faktów, niezrozumienia wielu aspektów i zależności. A także przyjęcia jako „prawdy” stanowiska UMWD co do okoliczności, bagatelizowania błędów, lekceważenia negatywnych skutków, jak i nieuczciwej interpretacji, typu „zatwierdzone – czyli z definicji idealne”, itp...

Proszę o nierobienie niczego (lub nie pomijanie), co mogłoby wskazywać / dać sygnał opinii publicznej, że Dolny Śląsk poprzez niektórych swoich przedstawicieli, lekceważy prawo, etykę, podstawowe zasady profesjonalizmu, ośmiesza się – jeżeli mimo wszystko ktoś chce to robić, na co nie mam wpływu, to proszę aby z tego powodu nie traktowano mnie w odwecie tak nieprzyzwoicie, wbrew jakimkolwiek zasadom / standardom. Powtarzam to i apeluję po raz kolejny – i jak dotąd nic się nie zmienia, nadal jestem napiętnowany i traktowany jak powietrze. Proszę spojrzeć (bo istnieje ciągłość instytucjonalna) na te 4 lata i wszystkie moje teksty i załączniki holistycznie, z chłodnym dystansem, z szerszej perspektywy np. z „helikoptera” – właściwie ocenić fakty, treści, okoliczności, dowody i podjąć adekwatne działania i decyzje/. A przede wszystkim proszę niczego nie tuszować i nie interpretować jednostronnie, nie usprawiedliwiać jednostronnie, z punktu widzenia zainteresowanych realizatorów, UMWD „sprawców” i autorów.

Wszystkie załączniki (wielu nie przesyłam) zawierają mnóstwo faktów i spraw (też rozproszonych w różnych miejscach) – mam nadzieję, że zostaną szczegółowo, kompetentnie, uczciwie przeanalizowane.

Z Poważaniem – Wojciech Hendrykowski

Zał. 5